Nr 289 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

…ów, Piątek 17 Grudnia 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

…A REFORMA

Niewinny winowajca

Kraków, 15 grudnia.

Minister Zaleski, który wczoraj wrócił z Genewy, dzisiaj będzie miał ciężki dzień a zapewne zaraz po przybyciu miał ciężkie również powitanie.... Sypią się na jego głowę gromy, ponieważ z Genewy wraca z próżnemi rękami. Nic tam nowego nie osiągnął, co ważniejsze, niczemu nie zapobiegł. Wraca nasz minister z nad Lemanu jako zwiastun złej wieści, że mianowicie **system polityczny Europy powojennej ulega ciągłym zmianom.** Za to sypią się już na ministra gormy i złorzeczenia, a posypią się jeszcze.

Czy słusznie? Czy sprawiedliwie? Czy minister Zaleski istotnie zaniedbał czegokolwiek? Czy mógł wogóle zrobić co innego? Takie pytanie musi postawić sobie każdy, kto zdarzeń politycznych nie rozpatruje jedynie pod kątem widzenia partyjnym, kto nie nie ocenia ich według tego, ile i jakiego kapitału partyjnotaktycznego może z nich wybić, ale kto pragnie zrozumieć, co się na prawdę dokoła niego na świecie dzieje, **dokąd ten świat i jakiemi drogami podąża** i jak się droga wybrana przez Polskę według tamtych dróg przedstawia, czy biegnie z niemi równolegle, czy też krzyżuje się z niemi, gdzie i pod jakiemi kątami?

Co się stało w Genewie? Oto stały się tam dwie rzeczy: po pierwsze okazało się faktem dokonanym to, co było do przewidzenia podczas targów i walk dyplomatycznych o rozszerzenie Rady Ligi, mianowicie, że po dokonaniu tego rozszerzenia mocarstwa rzeczywiste zaczną radzić i decydować osobno jako komitet prywatny niejako, stawiając świeżo rozszerzoną Radę wobec faktów dokonanych. Powtóre Niemcy uzyskały zniesienie kontroli aljanckiej dla swych zbrojeń bez żadnych godnych uwagi zastrzeżeń.

Anglja, Francji, Niemcy i Włochy obradowały sobie osobno, jako konferencja ministrów spraw zagranicznych. Rada Ligi przyjmowała tylko do wiadomości powzięte postanowienia. Inni jej członkowie pozostali nie tylko bez wpływu, lecz nawet bez głosu. Polski minister spraw zagranicznych nie mógł na to nic poradzić. Nie miał bowiem żadnego środka, aby wymusić dopuszczenie go do tej konferencji, tem mniej uwzględnienie jego zastrzeżeń.

Za sześć tygodni aljancka komisja generała Walsha, kontrolująca dotychczas rozbrojenie, względnie zbrojenie się Niemiec, przestaje istnieć. W jej miejsce wchodzi w prawa instancji kontrolującej Liga Narodów, która odtąd ma wykonywać kontrolę wojskową na zasadach, określonych w protokóle t. zw. »inwestygacyjnym«. Najistotniejsze z tych zasad są te, że kontrola nie jest bynajmniej stała, lecz może być zarządzaną jedynie od wypadku do wypadku, za każdym razem na podstawie osobnej uchwały Rady Ligi i z jej polecenia. Dalej, że wysłana dla kontroli komisja musi działać tylko w porozumeiniu i za zgodą władz niemieckich, które ma być kontrolowane. Dalsze postanowienia jak np. to, że państwo poddano kontroli nie może posiadać delegata w komisji kontrolującej, ale że n. p. Niemcy mogą uczestniczyć w komisjach kontrolnych, wysyłanych do Austrji, Węgier lub Bułgarji, mają drugorzędne znaczenie.

Te wszystkie postanowienia zostały powzięte definitywnie, bez względu na to, że sama konferencja ministrów orzekła, iż z pośród stu kwestyj, które miała rozwiązać i załatwić, dwom rady nie dały, — mianowicie **sprawie fortyfikacyj niemieckich na wschodzie** (Królewiec, Kistrzyń, Głogów), tudzież **wywozu broni niemieckiej za granicę.** Nad obiema temi sprawami ministrowie czterech mocarstw mają też radzić nadal. Gdyby jednak do dnia 1 lutego nic nie uradzili, wtedy oddadzą sprawę do rozstrzygnięcia Radzie Ligi. Parktyczny sens tych postanowień jest ten, że **mocarstwa poprostu odstąpiły od żądań,** jakie w obu tych sprawach pierwotnie stawiały, samym żądaniom przypisując już z góry piękny ceremonjał pogrzebowy.

Ostateczny zatem »facit« obrad genewskich jest ten, że **Niemcy zostały zwolnione od dotychczasowej kontroli aljanckiej pod względem swych zbrojeń, a natomiast poddane pod kontrolę Ligi, która jednak opiera się na zasadach, czyniących ją całkowicie iluzoryczną.** Uwolnienie Niemiec od kontroli wojskowej aljantów nie zostało przez nich **niczem uwarunkowane.** Nie zostały one zobowiązane do zaniechania swych robót fortyfikacyjnych na wschodzie. Przeciwnie, uzyskały praktyczną możność prowadzenia ich w każdym zakresie. W organizowaniu swej siły zbrojnej odzyskały tak samo swobodę niemal całkowitą, bo ograniczoną tylko protokółem inwestygacyjnym i konwencjonalnem odtąd postanowieniem traktatu wersalskiego. Innemi słowy, ostatni formalny prawny skutek przegranej i dyktatu pokojowego przestał dla Niemiec istnieć, tak, że po zniesieniu okupacji nadreńskiej, która w tych warunkach jest tylko kwestją niedalekiej przyszłości, **Niemcy wyzbędą się już całkowicie i pod każdym względem, charakteru pobitych.**

Są to wszystko fakta niewątpliwe. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, czy jakikolwiek poslki minister spraw zagranicznych mógł tym faktom zapobiec?

Decyzje genewskie są logicznym wynikiem traktatu lokarneńskiego, który ze swej strony jest logicznym wynikiem sytuacji europejskiej, jaka się wytworzyła w ciągu sześciu pierwszych lat pokoju i prób egzekwowania politycznych i finansowych postanowień traktatu werslskiego. **Plan Dawesa, Locarno, wejście Niemiec do Ligi Narodów, wreszcie ostatnie decyzje genewskie** — oto łańcuch konsekwencyj, płynących bezpośrednio z faktu, że wszystkie polityczne i finansowe postanowienia traktatu wersalskiego, o ile nie zostały zrealizowane doraźnie, na gorąco niejako, okazały się później już to bardzo trudnemi już to więcz niemożliwemi do wykonania. W szczególności okazało się niemożliwem: rozbicie jedności państwowej Niemiec, utrwalenie hegemonji francuskiej w Europie, wzięcie Niemiec do niewoli ekonomicznej i zmuszenie ich do płacenia reparacyi w dowolnej wysokości, wreszcie utrzymanie ich na stanowisku jurydycznej niepełnoprawności. Każde państwo, które swoją politykę zagraniczną opierało na założeniu, że to wszystko będzie możliwem i że stosunki, przez dążenie do tych celów wytworzone, okażą się długotrwałemi, popełniło ciężki błąd, nastawiło bowiem swoją politykę na tor »a priori« fałszywy.

Z pośród mniejszych państw pierwsze zrozumiały to Czechy, których minister spraw zagranicznych dr Benesz przez cały czas swej ośmioletniej działalności wyraźnie unikał wszystkiego, coby go zbyt mocno wiązało z podstawami tak problematycznej polityki. — Wśród wielkich zaś zwycięzców pierwsza Anglja zmieniła kurs. Po niej poszła Francja, której opinja w wyborach majowych roku 1924 wydała werdykt potępiający dla polityki Poincarego i Milleranda. Odtąd definitywne porzucenie tych maksymalnych celów zwycięstwa jako nieosiągalnych stało się tylko kwestją niedalekiej przyszłości.

Podobnie jak żadna polityka polska nie mogła udaremnić planu Dawesa, **tak polski minister nie mógł przeszkodzić podpisaniu paktów lokarneńskich,** mógł tylko co najwyżej sam wykluczyć się od najskromniejszego nawet w nich udziału, jak potem nie mógł zamknąć Niemcom drogi do Ligi i na krzesło wirylne w jej Radzie, tak teraz nie mógł on także zapobiec decyzjom genewskim. Nie miał bowiem na to **absolutnie żadnego środka.** Wszak widzieliśmy, że do konferencji ministrów mocarstw, które te decyzje przygotowały, minister polski nie był nawet zaproszony.

Jeżeli polityka jakiegoś państwa musi stale i we wszystkich okolicznościach godzić się z faktami, którym nie miała możności zapobiec, to znaczy to nie, że ten czy ów minister tę politykę w danej chwili prowadzący popełnia błędy, zaniedbania czy niezręczności, ale znaczy to, że **same założenia tej polityki są błędne,** ponieważ stoją w sprzeczności logicznej z kierunkiem rozwoju ogólnych stosunków międzynarodowych. Potrzeba więc co tychlej zrewidować tę politykę zamiast pomstować na ministrów, którzy tylko tego są chyba winni, że podjęli się prowadzić wóz po drodze złej, fałszywej i niemożliwej do przebycia. Ale to jest kwestją usposobienia i upodobań indywidualnych danych ministrów a nie kwestją sztuki politycznej.

Wiadomo, że taka potęga, jak generał Foch, do ostatniej chwili czynił wszystko, aby przynajmniej odroczyć jeszcze decyzje genewskie, jednakowoż napróżno. Samego Poincarego nie można także posądzać, aby nagle zmienił się w entuzjastę dla sprawy jak najszybszego uzbrojenia Niemiec we wszystkie środki potężnego mocarstwa. Z pewnością robił on wszystko, co mógł, aby decyzjom genewskim zapobiec. Jeżeli więc mimo to doszły one do skutku, to co temu może być winien pan Zaleski? To też komisja sejmowa dla spraw zagranicznych zrobiłaby o wiele lepiej i bardziejby się przyszłości państwa przysłużyła, gdyby zamiast stawiać pod pręgierz niewinnego winowajcę, zechciała poddać **gruntownej, ale to bardzo gruntownej rewizji same założenia polskiej polityki zagranicznej,** które szwankują najwidoczniej, skoro wysnuwane z nich wnioski okazują się od dwóch lat w stałej sprzeczności z decyzjami, jakie w świecie faktycznie zapadają... (s-i).

Zapowiedź napływu kapitału ameryk. do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Do Warszawy przybył po kilkumiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych prezes Izby polsko-amerykańskiej **p. Kotnowski.** Jak się dowiadujemy, p. Kotnowski przywiózł dla **górnośląskich przedsiębiorstw metalurgicznych propozycje wykonania obstalunków żelaznych na sumę 5 miljonów dolarów.**

Pozatem twierdzi p. Kotnowski, że **pochód kapitałów amerykańskich do Polski rozpocznie się w niedługim czasie,** gdyż kapitaliści amerykańscy zaczynają się coraz bardziej przekonywać do Polski.

Sowiety przywracają prywatną własność

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 15 grudnia. Wedle doniesienia z Moskwy, rada komisarzy ludowych przyjęła ustawę, dopuszczającą rozszerzenie prawa własności także w kierunku prywatnym.

Parlamentarzysta turecki u marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Marszałek Piłsudski przyjął w Uniu wczorajszym na dłuższej audjencji **p. Ruszen-Eszroffa, członka tureckiego zgromadzenia narodowego i osobistego przyjaciela Kemala Paszy.**

Konferencja przemysłowców węglowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra **Kwiatkowskiego konferencja przemysłowców węglowych** z wszystkich zagłębi w Polsce. Konferencja dotyczyła **stosunku przemysłowców do postawionych przez robotników węglowych żądań podwyższenia zarobków o 35 proc.**

Stanowisko Koła żydowskiego do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Sejmowe **Koło żydowskie** zakończyło wczoraj dyskusję nad położeniem politycznem i nad stosunkiem do rządu. W głosowaniu uchwalono 13-tu głosami **trwać nadal na stanowisku wyczekującem.** Przeciwko rządowi oświadczyło się 12 głosów. O ile chodzi o prowizorjum budżetowe, **uchwalono wstrzymać się od głosowania.**

Sensacyjne aresztowanie w aferze szpiegowskiej Lamchego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. W związku z wykryciem w ubiegłym tygodniu bandy szpiegowskiej na terenie Warszawy, stojącej pod kierownictwem Aleksandra Lamche, aresztowany został ostatnio **kapitan Stanisław Mikuła.** Mikuła znany był z rozrzutnego trybu życia. Śledztwo prowadzi pułkownik prokurator Karczmarek.

Przerwa w obradach konferencj. ambasadorów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 15 grudnia. Według doniesień prasy porannej, dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja co do najbliższego posiedzenia konferencji ambasadorów. Generał Pawels, który wyjechał do Berlina celem złożenia sprawozdania i odebrania **nowych instrukcyj,** ma wrócić w przyszłym tygodniu do Paryża. Jak słychać w związku ze sprawozdaniem konferencji ambasadorów **ma on ustąpić ze swego stanowis**[ka i być za]**stąpiony przez inną osobistość.**

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 15 grudnia. Misję utworzenia gabinetu otrzymał **Urunowicz.**

Nadużycia finansowe w hiszpańskich operacjach w Marokku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 15 grudnia. Dzienniki donoszą z Barcelony drogą okrężną przez Marsylję, że w Madrycie i na prowincji aresztowano około 20 hisbpańskich oficerów w następnie dochodzeń, co do finansowej strony ekspedycji marokańskiej.

Pogłoski o śmierci mikada

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 grudnia. Kilka dzienników londyńskich przynosi **wiadomość z Tokio o śmierci mikada.**

Likwidacja powstania na Jawie

Z Hagi donoszą:

Powstanie na Jawie zostało ostatecznie zlikwidowane. Dwa tysiące powstańców, którzy są internowani w obozie koncentracyjnym, wkrótce zostaną przewiezieni do Gwinei.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Dokończenie).

Jan wyjął z kieszeni niewielkie pudełeczko. Otwarł je i podał mrs. Bellairs.

— Niech się pani nie przerazi. To jest właśnie drezdeńska rzeźba.

Obie stare damy pochyliły głowy nad pudełeczkiem i obie wydały okrzyk zgrozy.

„Janowi Ringrose w uznaniu talentu od wielbiciela". — Tak sam napisał. To ładne — prawda? Mam na myśli ten gest, nie rzeźbę.

— Och! Jakie to obydne! Nic nie straciło na potworności, choć takie jest maleńkie — zauważyła miss Manley.

— Jeszcze straszniejsze — dodała mrs. Bellairs.

— Tak. Rzeźba ta ma w sobie jakiś rys, którego ani rysunek, ani moja kukła nie posiadały nigdy.

Mr. Ringrose usunął pudełko z przed oczu swoich towarzyszek.

— Tak, to już koniec całej sprawy, a jednak tajemnica pozostała nadal daleką od rozwiązania — rzekł. — Nigdy nikomu z pewnością nie zdarzyła się dziwniejsza rzecz. Przeprowadziłem ciężką sprawę i ludzie są może ze mnie zadowoleni, ale ja sam ze siebie — bynajmniej, dlatego, że nie wyjaśniłem istoty rzeczy, klucza całej sprawy — nie zahaczyłem o to nawet. Mam na myśli głos nieszczęśliwego dziecka. Nietylko, że nie rozjaśniłem tajemnicy, ale szczerze mówiąc, sądzę, że trzeba będzie ze skruchą wrócić do teorji spirytystów. Oni już czepiają się mnie z tego powodu. Słyszałem, że dużo osób nawróciło się po tej rozprawie — nie chciałbym należeć do nich — coś mnie od tego odtrąca, moje panie.

— Czy pan słyszał jeszcze ów głos? — spytała mrs. Bellairs.

— Nie i sądzę, że nigdy nie posłyszę.

— Może jednak?

— Bóg da, że nie.

Wówczas pani Bellairs spojrzała na towarzyszkę.

— Co myślisz, Zuzanno?

— Teraz lub nigdy! — odpowiedziała krótko panna służąca.

Staruszka podniosła flakonik z solami do nosa, a jej delikatna, piękna twarz zarumieniła się zlekka.

— Mój przyjacielu — rzekła — posłuchaj mnie i przenieś się myślą o cały rok wstecz. Po śmierci Luda i zachowaniu się jego wuja wobec nas, doszłyśmy z Zuzanną do wniosku, że nie możemy nic uczynić. Jesteśmy stare, nie mamy żadnego znaczenia, a głos takich osób nie zyskuje posłuchu. Czas mijał, doznane wrażenie stępiło się, ale nigdy nie poszło w niepamięć. Modliłam się nieraz do Boga o wyjaśnienie tej tajemnicy — naprawdę — a gdy dowiedziałam się, że pan — pan właśnie, jedyny z pośród tylu ludzi, ma przybyć pod dach tego domu, zrozumiałam, że Bóg wysłuchał moich modłów i odpowiedział na nie... — Pan nakazał Jakóbowi Brent, by nie rozgłaszał, kim pan jest, ale pan zna go przecież. Ten fakt był zbyt doniosły, by go miał zostawić dla siebie samego. Pan był dla niego czemś w rodzaju bohatera, więc powiedział wszystko Zuzannie w największej tajemnicy. Od niej ja się dowiedziałam. Zrozumiałam, że Bóg pana zsyła, a On pomaga tym, którzy pomagają sobie sami. Poczęłyśmy przeto rozmyślać i naradzać się z Zuzanną.

Jan Ringrose wpatrywał się z natężeniem w staruszkę, a jego niezawodna pamięć odtwarzała mu każdy szczegół z minionych dni. Wątpił jeszcze, wahał się, a mrs. Bellairs mówiła dalej:

— Wiedziałam, że opowiadanie starej kobiety nie zainteresuje pana, ale spodziewałam się i sądziłam, iż głosowi ducha powiedzie się lepiej. Chciałam, by głos przemówił pierwszy, miałam bowiem możność usprawiedliwienia i wyjaśnienia, czemu się odzywa. Wiedziałam, że to skłoni pana do wysłuchania mnie. Niech pan sobie wyobrazi moje uczucie, gdy stwierdziłam, że pan wziął tę sprawę do serca!

— Powoli! Łaskawa pani! — wykrzyknął Jan Ringrose — proszę o szczegóły.

— Zaraz pan je będzie miał. Pierwszej nocy, gdy pan zasnął, Zuzanna zatoczyła mój wózek do pokoju, sąsiadującego z pańskim i tam krzyknęłam słowa dziecka głośno i donośnie poprzez ścianę, w którą wmurowano szafę. Ściana w tem miejscu jest bardzo cienka, więc głos mój zabrzmiał panu tuż nad uchem. Zuzanna natychmiast zatoczyła wózek z powrotem do mego pokoju. Nim pan się zbudził, przeszukał pokój własny i sąsiedni, my byłyśmy już bezpieczne.

— Dobrze. Ale, jak pani mogła to zrobić następnym razem? Ja zamknąłem drzwi i wziąłem klucz do siebie.

— Zuzanna zdobyła drugi klucz, choć nikt o tem nie wiedział. Mr. Brent ma duplikaty wszystkich kluczy. Owej drugiej nocy Zuzanna zawiozła mnie do pokoju, położyła na łóżku pod poduszkami, wypchnęła wózek i zamknęła drzwi na klucz. Było to bardzo ryzykowne, jednak zdobyłyśmy się na tyle odwagi. Gdy odeszła, ja znów naśladowałam głos dziecka, ufając, że wszystko pójdzie dobrze. Pan wpadł do pokoju, obejrzał go przy świetle latarki, ale tym razem nie badał pan zbyt dokładnie. Gdyby pan podniósł kołdrę, zobaczyłby pan mnie, leżącą wśród stosu poduszek. Ale pan nie uczynił tego, wyszedł pan i zamknął drzwi na klucz. Wówczas Zuzanna poczekała, póki pan nie zasnął, przywiozła mój wózek i zabrała mnie z łóżka.

— A skądże wiedziała, że ja zasnąłem? — rzekł Jan, patrząc na starą pannę.

— Nic łatwiejszego, mr. Ringrose — odrzekła Zuzanna — pan sapie bardzo głośno.

Ringrose spojrzał na nią z zakłopotaniem.

— To bardzo źle. Detektyw nie powinien sapać.

A potem ciągle jeszcze niezadowolony, zwrócił się do starej lady.

— Ale ten głos, ten głos dziecinny, ten wyraz trwogi śmiertelnej i bezgranicznego cierpienia, który ściął krew w moich żyłach!? Skąd się to wzięło? A potem... przecież, gdy opowiadałem moją przygodę, pani była tak zdumiona, że omal nie zemdlała.

Stara panna uśmiechnęła się.

— Czy pan wie, kim jestem? Pan twierdzi, że należy zaczynać od początku każdą sprawę, mr. Ringrose, ale nigdy nie przyszło panu do głowy, by zacząć odemnie. Może to była za daleka droga?...

— Owszem, podejrzewałem panią, dopóki nie zobaczyłem, w jaki sposób pani przyjmuje moje opowiadanie.

— Ale gdyby pan zaczął od tego prawdziwego początku, to pańskie podejrzenie przybrałoby na sile. Czyż nie, Zuzanno?

— Naturalnie, proszę pani. Ale pan wrócił tu, by teraz to uczynić.

— Więc kimże pani jest, mrs. Bellairs? — spytał Jan z pewnem zmięszaniem.

Staruszka w odpowiedzi postawiła nowe pytanie.

— Czy pamięta pan czasy, kiedy teatr Momus święcił triumfy, czy też jest pan na to za młody? Czy pan słyszał kiedy o Minnie Merry, która grała rolę uliczników i różnych obdartusów, która przestudjowała dokładnie życie i psychikę dzieci i zdobyła uznanie dla najlepszej ze swoich kreacyj — Joe'go z Bleak House? Kochana Zuzanna była wówczas jej garderobianą i pozostała nią po dziś dzień.

— Dobry Boże! Przecież kochałem się w pani, kiedy byłem młodym chłopcem — odrzekł detektyw.

— Otrzymał pan za to nagrodę. Zagrałam moją ostatnią i najsmutniejszą rolę dla pana samego.

Jan Ringrose zerwał się z krzesła i ujął dłoń byłej aktorki w obie ręce. Oczy jego świeciły jasnym blaskiem.

— Zasługuje pani na najwyższy podziw! — wykrzyknął.

— A pana nic wobec tego nie zmusza do wiary w duchy, sir — zauważyła Zuzanna

Z Jugosławji

(Rozpaczliwe nieróbstwo. — Polityka zagraniczna a Włochy. — Upadek Ninczića. — Korupcja a ankieta skupczyny. — Śmierć Paszića. Na nowych drogach?)

Rząd Uzunowića miał być tymczasowy, więc nie opracował programu, ani się nie zabrał do pracy, chociaż upłynęło pół roku jego istnienia. Jak gdyby zaklęty czarami Chochoła obróci się »raz do koła« i znowu zasypia, czekając na dymisję lub rekonstrukcję. Jak to oddziaływa na całą administrację państwową — można sobie wyobrazić. W każdym dziale ministerjalnym robi się to, co się chce, o ile się chce — każdy na swoją rękę.

Minister spraw zagranicznych dr Ninezić starał się uzyskać znośne stosunki sąsiedzkie z Włochami i jak w sprawie Rjeki dawniej, tak teraz w konwencji Nettuńskiej nie potrafił obronić interesów Jugosławji i posunął się w ustępstwach za daleko. Mimo przestróg prasy opozycyjnej uszło mu to na sucho, dopóki Włochy w swych zapędach imperjalistycznych i ekspanzji pozaadrjatyckiej nie skorzystały z nieróbstwa jugosłowiańskiego i nie zawarły takiego układu z Albanją, że im oddaje ten kraj pod wyłączny protektorat i tworzy podstawę dla oparcia silnej nogi włoskiej na półwyspie bałkańskim. Dopiero się oczy otworzyły — powstał krzyk, przypomniano ustępstwa Ninczića dla Włoch i spowodowano ustąpienie tego ministra.

Przyszło ono w chwili, kiedy Paszić przemyśliwał, czemby zająć opinję publiczną, aby ją odwrócić od korupcji urzędów centralnych, popieranych i wyzyskiwanych przez jego syna Radosława. Właśnie ankieta skupczyny miała wydać swą opinję o wszystkich przedstawionych jej nadużyciach, i na podstawie jej wniosku miała sprawa być oddana lub nieoddana prokuratorji. Dowody winy były tak oczywiste, że Stefan Radić na zgromadzeniach obwiniał nie tylko syna, ale nawet ojca, starego Nikolę Paszića, i wołał o sądowe ukaranie.

Tymczasem Pan Bóg sprawę uprościł, powołując Paszića przed swój sąd. Wobec trumny zasłużonego patrjoty zamilkły głosy opozycji; naród serbski cały z żalem pożegnał swego opiekuna a dynastja Karadżordżewiczów swego odnowiciela.

Co będzie dalej?

Nie ulega wątpliwości, że za wiele na raz zwaliło się kłopotów na Jugosławję. Polityka zagraniczna musi pójść inną drogą i skończyć z ustępstwami na rzecz Włoch, które wobec sąsiadów przybierają coraz więcej wojowniczą postawę. Jeżeli to pobrzękiwanie szablą przeniesie się z pod Alp na Bałkan, gotowiśmy się doczekać niespodziewanych a wcale niepocieszających zdarzeń. Trzebaby również poddać rewizji stosunek Jugosławji do Bułgarji, bo on nie był dotąd oparty ani na sąsiedzkim ani pokrewnym sentymencie i podobno intrygi włoskie potrafiły już i tam zasiać ziarno nienawiści w stosunku do Jugosławji. W stosunkach wewnętrznych musi się wszystko gruntownie zmienić.

O ile nowy rząd będzie koalicyjny, tak, że wejdą do niego i Słowieńcy i bośniaccy mahometanie — może być, że się zacznie coś robić, jeżeli gabinet wnet nie upadnie; jeżeli jedakn centralizm Paszića miałby żyć dalej w Jugosławji, trzeba się spodziewać najgorszych następstw, bo nie można dalej rządzić temi samemi metodami, któremi się rządziło w Serbji przed r. 1914.

Ani Chorwacja, ani Bośnja czy Dalmacja a tem mniej Słowenja — przedewszystkiem dawna Kraina, nie są prowincjami okupowanemi, któremi można administrować jak się podoba i rzucać im ochłapy ze wspólnego stołu, ale to są kraje kulturalnie nierównie wyżej stojące, niż Serbja, kraje mające swą przeszłość niemniej chlubną od drugich, kraje, które w ciężkich warunkach potrafiły sobie wywalczyć samodzielność narodową i oświatową i tych cennych zdobyczy nie pozwolą sobie odebrać nikomu, tem mniej braciom Serbom. Każdy rząd jugosłowiański, który o tem nie będzie pamiętał, nic nie zrobi i tylko cofnie wstecz przyszłość i rozwój Jugosławji.

(Prz.)

Uchwały zjazdu inspektorów szkolnych

Warszawa, 15 grudnia.

W ostatnim dniu obrad ogólno-krajowego Zjazdu Związku inspektorów szkolnych uchwalono szereg rezolucyj w sprawach organizacyjnych szkolnictwa i władz szkolnych.

Rezolucje w sprawie ustroju szkolnictwa opiewają:

Zjazd uchwala, że ustrój szkolny uwzględniać winien zasadę, rozumianą w sposób następujący:

I. Najniższem ogniwem w systemie wychowania narodowego winno być przedszkole, jako zakład wychowawczy, mający na celu rozwój fizyczny i duchowy dzieci, zwłaszcza pozbawionych należytej opieki rodzicielskiej w wieku przedszkolnym.

II. Podstawą programową i organizacyjną ustroju szkolnictwa winna być 7-letnia 7-klasowa szkoła powszechna, przeznaczona dla ogółu ludności. Sieć szkolnictwa powszechnego powinna być rozwijana w ten sposób, by całej ludności zapewnić możliwie najwyżej zorganizowaną szkołę. Obowiązek szkolny dla dziecka na całym obszarze Rzeczypospolitej rozpoczyna się w roku, w którym dziecko kończy lat 7 i trwa przez lat 7. Dzieci, które nie ukończą w tym czasie szkoły, mogą w niej pozostawać aż do ukończenia szkoły najwyżej do lat 17.

III. Na programie szkoły powszechnej oprzeć się winny programy szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych. Do szkół tych przyjmowana będzie młodzież tylko na podstawie świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej.

IV. Organizacja szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych winna być przeprowadzona w ten sposób, aby ukończenie szkoły średniej uprawniało do przyjęcia do odpowiednich zakładów naukowych.

V. Zjazd uważa, że z początkiem roku szkolnego 1927-28 winien rozpocząć się okres realizacji systemu, opartego na zasadach powyższych, przez stopniowe likwidowanie niższych klas obecnej państwowej szkoły średniej ogólno-kształcącej.

Rezolucje w sprawie ustroju władz szkolnych opiewają:

I. Ustrój władz szkolnych uwzględnić musi obowiązującą obecnie zasadę ich niezależności od władz administracji politycznej. Niezależność władz szkolnych od władz administracyjnych nie stoi na przeszkodzie koordynacji i współdziałaniu wszelkich władz II i I instancji w zakresie spraw ogólno-państwowych. W ustroju władz szkolnych uwzględnić należy również zasadę samodzielności i odpowiedzialności w załatwianiu spraw, określonych w kompetencji poszczególnych instancyj, przyczem sposób urzędowania ich powinien być jak najbardziej uproszczony.

II. Dla współpracy z władzami szkolnemi I i II instancji istnieć powinny samorządy szkolne, rady szkolne powiatowe i okręgowe, niezależne od samorządów terytorjalnych, wyposażone ustawowo w odpowiednie kompetencje i środki finansowe, jako organy doradcze w sprawach nadzoru fachowego nad nauczaniem i wychowaniem, oraz jako decydujące w sprawach gospodarczych szkół. Jako organ opinjodawczy, współdziałający z ministerstwem W. R. i O. P. istnieć winna Rada naczelna wychowania narodowego, złożona z przedstawicieli fachowych sfer nauczycielskich wszelkich typów szkół, oraz sfer społecznych, obywatelskich.

Wreszcie powziął Zjazd szereg uchwał, dotyczących administracji nadzoru szkolnictwa powszechnego.

Działalność Związku autorów dramatycznych

Korespondent nasz donosi tel. z Warszawy: Zarząd Związku autorów dramatycznych polskich prowadzi układy z dyrekcją teatrów miejskich warszawskich celem zawarcia nowej konwencji. Równocześnie prowadzi pertraktacje z Towarzystwem autorów francuskich na całą Rzeczpospolitą. W najbliższym czasie z inicjatywy Związku autorów dramatycznych polskich, mają się odbyć narady w sprawie ustosunkowania się Związku do teatrów prowincjonalnych miejskich oraz do teatrów prywatnych, które w obecnej chwili przechodzą bardzo ciężkie przesilenie.

KRONIKA

Kraków, 15 grudnia

Ze statystyki harcerstwa w woj. krakowskiem

W ubiegłym sezonie letnim Komenda Chorągwi męskiej harcerskiej województwa krakowskiego urządziła 2 obozy, kursy wzorowe, jeden kształcący instruktorów, drugi drużynowych i 14 obozów drużyn krakowskich z 810 uczestnikami, oraz 30 obozów drużyn prowincjonalnych z 479 uczestnikami. Z tych 46 obozów było 16 obozów wędrownych.

Komenda Chorągwi żeńskiej urządziła w bieżącym sezonie 2 obozy — kursy wzorowe dla instruktorek i drużynowych, oprócz tego 2 obozy t. j. pierwszej i drugiej drużyny żeńskiej i jeden obóz drużyny bocheńskiej. Drużyny te żeńskie po raz drugi dopiero w tym roku obozowały pod namiotami.

Natomiast kolonji Komenda Chorągwi żeńskiej urządziła 3 dla drużyn krakowskich, a 7 dla drużyn prowincjonalnych z terenu województwa krakowskiego, z tego 2 kolonje nad morzem, a mianowicie dla hufca żeńskiego tarnowskiego i trzeciej drużyny rzeszowskiej. — Koszta całej tej akcji obozowej, męskiej i żeńskiej, wynosiły na terenie województwa krakowskiego 64.192 zł. 26 gr., z czego 46 proc. pokryła młodzież sama, 5 proc. stanowiły zasiłki z funduszów państwowych, 8 proc. pokryły zasiłki zakładów szkolnych, resztę, t. j. 41 proc. pokryto z funduszów Zarządu Oddziału krakowskiego Z. H. P.

Bójka na odczycie

A.W. donosi z Warszawy:

Wczoraj odbyło odbył się w sali Stowarzyszenia handlowego odczyt Tad. Wieniawa-Długoszowskiego na temat Obozu Wielkiej Polski. Odczyt przy dość licznej publiczności zapowiadał się spokojnie, gdy jednak mowca w dość ostry sposób zaatakował osobę Romana Dmowskiego, na sali wytworzyła się opozycja, która mowcy przerywała kilkakrotnie prelekcję. W następstwie tego wytworzyła się bójka, podczas której połamano kilkadziesiąt krzeseł i potłuczono lustra. Dwanaście osób zostało aresztowanych

Awantury komunistyczne w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Burdy komunistyczne w Wilnie, zapoczątkowane przed kilku dniami przez zorganizowane bandy pod wodzą posłów **Hołowacza i Rak-Michajłowskiego powtórzyły się wczoraj.** Około godz. 2 popołudniu zebrał się tłum ludzi przed więzieniem na Łukiszkach. Skorzystał z tego poseł Rak-Michajłowski i wskoczywszy na furmankę wygłosił **gwałtowne przemówienie do zebranych, nawołując do zrzucenia kajdan burżuazyjnej niewoli.** W końcu przemówienia **rzucił w tłum hasło uwolnienia więźniów politycznych z Łukiszek** i pierwszy skoczył ku bramie więziennej. Za nim rzuciła się gromada ludzi, **zaczęto bombardować więzienie kamieniami i usiłowano wyważyć bramę.** Wobec tego zarząd więzienia **zaalarmował policję.**

W ciągu kilku minut przybył na miejsce pluton konny policji, otoczył tłum i wepchnął go w ulicę Tartaki, gdzie oczekiwała już policja mundurowa i polityczna. **Aresztowano kilkudziesięciu awanturników, między in. posła Rak-Michajłowskiego.** Michajłowski w drodze do więzienia wylegitymował się i **został zwolniony na podstawie nietykalności poselskiej.** Wejście do więzienia zabezpieczono specjalnemi posterunkami. W czasie ataku tłumu na bramę **część więźniów zaczęła śpiewać pieśni bolszewickie. Tylko energiczna postawa dozorców zapobiegła buntowi wewnątrz więzienia.**



Siarka środkiem do zwalczania cukrzycy

Kierownik instytutu farmakologicznego w Bernie, prof. Bürgi, uczynił wspólnie z drem Gordonowem odkrycie, że siarka jest w stanie obniżyć zawartość cukru we krwi. Uczeni przypuszczają, że siarka da się użyć jako środek do zwalczania cukrzycy.

Zagadkowy wypadek angielskiej literatki

Iskrowo donoszą z Londynu:

Literatka angielska Christie, autorka detektywistycznych powieści, która przed tygodniem zaginęła bez wieści, odnaleziona została w miejscowem uzdrowisku Harrogate. Okazało się jednak, że zatraciła ona całkowicie pamięć, tak dalece, że nawet zapomniała, iż jest zamężną. — Jak to doniesienie rozumieć, jeszcze nie wiadomo.

SMUTNA ROCZNICA. Komitet obywatelski z okazji czwartej rocznicy tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, rozlepił afisze z dokładnym programem jutrzejszej uroczystości. Program podaliśmy onegdaj.

Z POWODU ROCZNICY ZGONU Ś. P. PREZYDENTA GABRJELA NARUTOWICZA odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w dniu 16 bm. w cerkwi grecko-katolickiej o godz. 9 rano, w kościele ewangelickim o godz. 10 rano i w templu przy ulicy Podbrzezie o godz. 9 rano. W tych nabożeństwach wezmą udział przedstawiciele województwa, wojskowości i delegacje młodzieży szkolnej.

ROZWÓJ RZEŹBY ROMAŃSKIEJ W POLSCE. Na posiedzeniu komisji historji sztuki polskiej Akademji Umiejętności przedstawiła dr Kazimiera Furmankiewiczówna pracę o rozwoju rzeźby romańskiej w Polsce. Objaśniając rzecz bogatym materjałem ilustracyjnym, wykazała, że rozwój rzeźby tej tkwi korzeniami już w wieku XI., ale właściwie przypada na pierwszą połowę XII wieku, na czasy Bolesława Krzywoustego, koncentruje się zaś na Mazowszu, Śląsku i Kujawach. Małopolska również obfituje w zabytki z tej epoki, mniej natomiast zachowało się rzeźb w Wielkopolsce. Żywa praca na tem polu wre w pierwszej połowie XIII. wieku dzięki Cystersom, którzy nieśli inicjatywę pracy artystycznej i kulturalnej. Wiek XIII, dał nadto oryginalne zabytki grupy sandomierskiej, wśród których są i okazy pięknej dekoracji terrakotowej. Kilka luźnych zabytków z końca XIII wieku zamyka u nas epokę romańską. W tym bogatym w materjał referacie starała się dr Furmankiewiczówna dać pierwszy w całość ujęty obraz polskiej rzeźby romańskiej.

O GODZINIE 5 POPOŁ., A NIE O 6, jak niektóre dzienniki doniosły, rozpocznie się jutro, we czwartek 16 bm. posiedzenie krak. Rady miejskiej.

SPIS POBOROWYCH. Magistrat wezwał wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym urodzonych w roku 1906, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. zgłosili się w wydziale V. magistratu z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość osoby, celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Ponieważ termin zgłaszenia się upływa z końcem grudnia br., przeto magistrat przypomina interesowanym jak najspieszniejsze dopełnienie tego obowiązku, a to celem uniknięcia natłoku przy końcu miesiąca grudnia. Po upływie wspomnianego terminu pociągnięci będą do odpowiedzialności wszyscy ci popisowi, którzy obowiązkowi zgłoszenia nie uczynili zadość.

ARESZTOWANIE HOCHSZTAPLERA NA BRUKU KRAKOWSKIM. Policja zajęła się w ostatnich dniach niejakim Maksymiljanem Neszylem Abramsonem vel Mireckim, który, jak się okazało w ciągu dochodzeń, poszukiwany jest przez władze prokuratorskie w Łodzi, Warszawie oraz przez urząd śledczy w Krakowie za różne oszustwa, które Mirecki popełnił na szkodę kupców. W ostatnich czasach Abramson dał się poznać na bruku krakowskim, gdzie zabawiał się szeroko po pierwszorzędnych lokalach, trwoniąc pieniądze na libacje. Kiedy Mireckiemu począł się usuwać grunt pod nogami, Mirecki postanowił wyjechać za granicę. — W tym też celu poszukiwał jakiegoś osobnika, któryby mu ucieczkę ułatwił. Mirecki jednak wpadł w ręce policji przed wykonaniem swego zamiaru.

KTO POTRZEBUJE OBUWIA, NIECHAJ SIĘ PRZEKONA! — Do polowania i dla turystów nieprzemakalne i bawole, do konnej jazdy i oficerskie buty z cholewami, solidne i trwałe z pełną gwarancją za jakość materjału i wykonanie (własna pracownia) po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedynie W. Kapera, Kraków, ul. Sławkowska l. 24 i Filja ul. św. Tomasza l. 2.

Kto potrzebuje obuwia, niechaj się przekona!

WIELE RODZIN biedzi się nad tem, jak przygotować zdrowe i tanie pożywienie dla dzieci. Łatwiej znacznie jest tym gospodyniom, które w podobnych wypadkach stosują przepisy dra Oetkera, po które zwrócić się należy: Dr A. Oetker, Oliwa pod Gdańskiem. Firma ta natychmiast prześle gratis cały szereg doskonałych przepisów do przyrządzania łatwo strawnych potraw mącznych. Jest to mała broszurka, wszędzie mile widziana, należy ją zatem jak najprędzej zażądać.

Zapiski literackie

— DR MIECZYSŁAW ZIEMNOWICZ „Problemy wychowania współczesnego“, Warszawa-Kraków. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Str. XII + 284 cena 7.50 zł.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia wymienionej w tytule książki, która dopiero co ukazała się na półkach księgarskich, chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników na jej bogatą treść i omawiane w niej, tak dziś aktualne problemy. Autor wychodzi z odczuwanego przez przez nas wszystkich założenia, że szkołę, jako organ wychowania publicznego, należy zreformować. Powody tej koniecznej przebudowy omawia treściwie w dwóch pierwszych rozdziałach. Przebudowa ta jednak tylko wówczas oprze się na zdrowych podstawach, gdy uświadomimy sobie cel, do którego wychowanie zdąża. W subtelnych i logicznie jasnych wywodach przechodzi autor te cele, które żyły dotąd w naszem przekonaniu lub pokutowały jako wzniosłe frazesy w naszych przemówieniach, aby wykazać, jak mało są one uchwytne, lub jak często pozbawione treści wszelakiej, i dochodzi do konkluzji, że wychowanie musi mieć cel społeczny. Bojąc się, aby takie ujęcie celu wychowania nie spowodowało niejasności w pracy wychowawczej, usiłuje skonkretyzować, na czem społeczny charakter wychowania polega, zastanawia się nad pojęciem narodowego i państwowego wychowania i wysuwa wskazanie dla szkoły polskiej, że musi wychowywać młodzież do życia państwowego.

W dalszych rozdziałach zajmuje się autor przebudową wewnętrznego życia szkoły. Opierając się na badaniach uczonych angielskich, francuskich i niemieckich, stara się ustalić zasady, które umożliwiają uczenie i wychowanie, omawia metody uczenia od czasów najdawniejszych do naszej epoki, wykazuje ich dobre i złe strony, aby poznać drogą ewolucji, po której kroczy myśl pedagogiczna naszych czasów. Spokojnej poddaje krytyce modne i najmodniejsze hasła, rzucane demagogicznie między szerokie warstwy ludności, analizuje podstawy i środki zarówno szkół doświadczalnych niemieckich jak i modnej szkoły belgijskiej, aby odróżnić to, co rzeczywiście jest postępem, od modnych prób jednodniowych. W ostatnim rozdziale zajmuje się autor polityką szkolną, tłumaczy, na czem ona musi polegać, aby szkoła spełniła swoje społeczne zadanie.

Bogactwo poruszonych problemów, spokojny i bezstronny sąd, oparty na znajomości najnowszej światowej literatury pedagogicznej, stanowią cenną zaletę książki i czynią ją niezbędną dla wszystkich, którzy o wychowaniu myślą, jako podstawie przyszłej pomyślności narodu. Nietylko fachowy nauczyciel znajdzie w książce wiele cennych wskazówek, jak nowe prądy reformatorskie rozumieć, lecz także każdy ojciec, łamiący sobie głowę nad różnemi objawami życia szkolnego, niejeden polityk i publicysta znajdzie w książce odpowiedź na wiele problemów. Powitać też można ukazanie się tej książki w pięknej zewnętrznej szacie, jako prawdziwe wzbogacenie naszej literatury pedagogicznej, i życzyć sobie wypada w interesie pogłębienia zrozumienia najżywotniejszych zagadnień, aby książka ta dotarła do rąk nietylko fachowców, ale wszystkich, którym dobro młodzieży i państwa leży na sercu.

(p.)

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 15 grudnia

KINA

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Proboszcz wśród bogaczy“, który osiągnął w tym sezonie rekordową cyfrę 16-tu kompletów. Jutrzejsze szkolne przedstawienie „Akropolis“ rozpocznie się o godz. 8.30, wieczór zarezerwowano dla próby generalnej „Kredowego koła“ Klabunda. Barwne to i muzyczne widowisko, osnute na legendzie chińskiej, wchodzi na afisz w najbliższą sobotę. Próbami kieruje p. Sosnowski. Główne role wykonają PP. Hańska, Kłońska-Saucrowa, pp. Bursatowicz, ... cha, Niemirowicz.

TEATR NARODOWY Z WARSZAWY W „BAGATELI“. Zapowiedziane na dzień 1. grudnia gościnne występy najwybitniejszych artystów stołecznych w nowoczesnej komedji E. Wroczyńskiego, wabe

bliczności Krakowa. Dyrekcja teatru „Bagatela" rozpoczęła przedsprzedaż biletów na wszystkie występy w kasie teatru „Bagatela", codziennie od 10 do 1 przedpoł. i od 3 do 9 wieczór. O niezwykłem zainteresowaniu się zapowiedzianemi występami świadczy żywy pokup biletów.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś i dni następnych o godz. 7.30 wieczór „Adieu Mimi" z Elną Gistedt w partji tytułowej. W przygotowaniu operetka Lehara p. t. „Wesoła wdówka" pod reżyserją dyr. Pilarskiego, z Zofją Górską, primadonną warszawską, w roli tytułowej. Część muzyczną przygotowuje pozyskany na gościnne występy kapelmistrz Zdzisław Gorzyński.

SŁYNNY ZESPÓŁ TANECZNY KRATINA Z HELLERAU, który od szeregu lat zachwyca stolice wszystkich państw nowym kierunkiem tańca, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to dziś, t. j. we środę, 15 bm. w Starym Teatrze.

„WSPÓŁCZESNA PIEŚŃ MIŁOSNA". We środę 15 grudnia br. odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A-B 39, II p.) odczyt p. Witolda Zechentera pod powyższym tytułem, bogato ilustrowany recytacjami erotyków współczesnych i autorecytacjami. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Wstęp 1 zł., akademicki 50 groszy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 15 grudnia: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Czwartek, 16 grudnia: „Akropolis" (szkolne o g. 3.30).
Piątek, 17 grudnia: „Pan Damazy" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Środa, 15 grudnia: „Adieu Mimi".
Czwartek, 16 grudnia: „Adieu Mimi".
Piątek, 17 grudnia: „Adieu Mimi".
Sobota, 18 grudnia: „Adieu Mimi".
Niedziela 19 grudnia: popoł. „Adieu Mimi"; wieczór „Adieu Mimi".
Poniedziałek 10 grudnia: „Adieu Mimi".
Wtorek, 21 grudnia „Adieu Mimi".

Odezwa!

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu uważał za stosowne pozbawić mnie, długoletniego swego zastępcę, po przeszło 30-letniej pracy dla tego browaru, dalszego prowadzenia zastępstwa, a tem samem i warsztatu pracy, bez najmniejszej rzeczowej przyczyny i nie stara się nawet tej wyrządzonej mi krzywdy sprawiedliwie naprawić [illegible].

Celem niniejszego mego pisma nie jest wypowiadanie krytyki o tem postąpieniu, gdyż sprawę powyższą każdy bezstronny należycie ocenić potrafi, a tomiast zmuszony do tego [illegible] browarem w Żywcu, chcę przypomnieć wszystkim moim P. T. Odbiorcom, przyjaciołom i zwolennikom, że przez cały czas trwania mojego stosunku do wspomnianego browaru, kierowałem się zasadami [illegible], nigdy nie wyzyskiwałem konjunktury [illegible] nigdy nie uważałem piwa, jako środka spekulacyjnego i oddawałem piwo po cenach oryginalnych, w których mieścił się mój skromny, przez browar uznany zarobek.

W szczególności podkreślam postępowanie moje podczas wojny. Browar żywiecki przerwał wtedy na długi czas dostawę piwa do Krakowa, a kiedy nastąpiło po długiej, a dotkliwej dla mnie przerwie, [illegible] do tego browaru [illegible] piwa, ale w [illegible] nie prowadziłem [illegible] i rzetelnego kupca. Chcę dalej pracować na kawałek chleba i dlatego obejmuję z dniem dzisiejszym zastępstwo i sprzedaż piwa **AKCYJNEGO BROWARU BIELSKO-BIAŁSKIEGO** (Śląsk Ciesz.), który wyrabia jak najlepsze piwo i porter i niewątpliwie potrafi zaspokoić wymagania najbardziej wybrednych P. T. Konsumentów.

Dziękując bardzo uprzejmie wszystkim P. T. Odbiorcom za popieranie mnie w mej dotychczasowej pracy, proszę o zachowanie nadal swej życzliwości i zaszczycanie mnie w przyszłości swojem zaufaniem, a mojem staraniem będzie pod każdym względem uczynić zadość waszym wymaganiom, solidnem postępowaniem w sprzedaży piwa beczkowego i butelkowego, podtrzymać w dalszym ciągu dotychczasową dobrą opinję.

Z wysokiem poważaniem

Ludwik Lazar

3796 Reprezentacja
Akcyjnego Browaru Bielsko - Bialskiego
Hurtownia sprzedaż Kraków-Łobzów, Tel.: 3040
Detaliczna sprzedaż Kraków, Gołębia 5, Tel. 1518

Sprawy sądowe

Rozprawa apelacyjna przeciw dr J. Baderowi o zabójstwo Marguliesa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. W sądzie Najwyższym w Warszawie odbędzie się dziś sprawa dr Jana Badera, oskarżonego o zabójstwo kolegi swego **Marguliesa.** Sprawa ta była przed rokiem sensacją Krakowa. Sąd Badera uniewinnił. Prokurator zgłosił jednak zażalenie nieważności, wobec czego sprawę rozpatrzy sąd najwyższy.

O NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym **b. dyrektor tutejszej Kasy Chorych p. Hilary Sell** wraz z urzędnikami Aleksandrem **Czachowskim,** Janem **Zagórskim,** Eugenjuszem **Sobczakiem** oraz szoferem Franciszkiem **Rogowskim** i właścicielem zakładu mechanicznego Henrykiem **Suessem.** Ujęty w kilkunastu stronach akt oskarżenia precyzuje zarzuty przeciwko Sellowi i towarzyszom. Zarzuty te streszczają się w tem, że oskarżeni **nadużywali bezprawnie władzy,** korzystali dla celów prywatnych z samochodów służbowych, zawierali **szkodliwe dla Kasy Chorych transakcje,** nie dbali o gospodarkę pieniężną Kasy, **tolerowali nadużycia pieniężne,** umożliwiali urzędnikom łapownictwo. Między in. p. Sell bezprawnie wypłacał swoim urzędnikom nienależne im pobory, dawał im z funduszu Kasy Chorych stale kosztowne drugie śniadania z węgorzami i sardynkami, zapisując pozycje tych produktów na rachunek szpitala, przetrzymywał fundusze itd. Kasa Chorych poniosła w ten sposób mniejsze jeszcze straty, były jednak i wielkie, kiedy np. w jednym tylko wypadku za odrestaurowanie lokalu wypłacił hojny dyrektor Kasy Chorych 25.000 zł.

Rozprawa apelacyjna przeciw Banowi i Hryniewiczowi

Dzienniki warszawskie donoszą, że dziś w sądzie apelacyjnym wznowiony będzie proces ś. p. Lindego, Bana i Hryniewicza, skazanych, jak wiadomo, w pierwszej instancji za roztrwonienie pieniędzy P.K.O. Od wyroku sądu okręgowego odwołała się rodzina ś. p. Lindego oraz obrońcy Bana i Hryniewicza, żądając uniewinnienia wszystkich oraz oddalenia powództwa skarbu państwa w kwocie 1.5 mil. złotych.

DWIE ROZPRAWY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Tarnów, 14 grudnia.

W ostatnich dniach toczyły się przed Trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie dwie sensacyjne rozprawy: Pierwsza o zbrodnię rabunku, dokonanego przez Malinowskiego Tomasza, który na drodze do Sędziszowa, napadł na żyda Bluta, powalił go na ziemię, zbił i obrabował z kilkuset marek. Rabunek miał miejsce 6 listopada 1919 r. — Trybunał pod przewodnictwem dra Szklarzewicza na skutek tego, że sędziowie przysięgli 9 głosami zaprzeczyli pytanie główne, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Bronił adw. dr Małecki.

Druga rozprawa toczyła się pod przewodnictwem s. o. Palecznego, wotowali s. o. Jek i s. o. dr Szklarzewicz, oskarżał dr Skowroński. Jako oskarżony stanął Urbach z Krakowa, oskarżony o zbrodnię puszczenia w obieg pieniędzy podrabianych w Warszawie, a nadto o zbrodnię oszczerstwa przez to, że w toku dochodzeń policyjnych obciążył Hermana Arbeita, kupca ze Lwowa, jakoby miał mu wskazać źródło fałszerstwa w Warszawie i namówić go do puszczenia w obieg pieniędzy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku oszczerstwa a 2 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni puszczania w obieg pieniędzy podrabianych, skutkiem czego Trybunał skazał go na karę 5-letniego ciężkiego więzienia.

Z kraju i ze świata

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI wyjechał z Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli duchowieństwa z ks. biskupem Gallem na czele.

ARTYŚCI CZESCY W WARSZAWIE. W dniu 19 bm. na przedstawieniu operowem w Warszawie przy udziale artystów Narodnego Divadla, był obecny p. wicepremjer Bartel z małżonką oraz inni członkowie rządu. P. wicepremjer złożył życzenia na ręce p. Fliederowej, małżonki posła czeskiego z powodu sukcesu, jaki zdobyli w Warszawie artyści opery czeskiej.

Po przedstawieniu odbył się raut w salonach pp. Flederów, na którym zgromadzili się liczni przedstawiciele świata muzycznego Polski.

O KREDYTY DLA ŻYDOWSKICH BANKÓW WSPÓŁDZIELCZYCH. Jak nam z Warszawy telefonują, na wczorajszem posiedzeniu prezydjum warszawskiego Związku żydowskich Towarzystw spółdzielczych, uchwalono wysłać za granicę delegację celem wystarania się u finansistów żydowskich o większe kredyty dla żydowskich banków spółdzielczych w Polsce. Delegacja, składająca się z 5 osób, ma zwiedzić Berlin, Brukselę, Paryż i Londyn.

SPRAWA RONICKERA. Z Warszawy telefonują: W najbliższych dniach należy się spodziewać rozstrzygnięcia od szeregu miesięcy toczącej się sprawy głośnej w całej Polsce Bohdana Ronickera' oskarżonego o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego, a odsiadującego obecnie w Mokotowie karę więzienną.

Sprawa dostała się już na podstawie orzeczenia sądu apelacyjnego i aktów ministerstwa sprawiedliwości do kancelarji cywilnej Prezydenta z wnioskiem o uwzględnienie prośby p. Ronickerowej, matki o skrócenie kary. Na wypadek odrzucenia prośby, Ronicker miałby jeszcze do odsiedzenia 3 lata więzienia.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI ZMARŁEGO PREZESA Ś. P. DRA E. ADAMA, postanowił Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na plenarnem posiedzeniu we Lwowie dnia 11 grudnia br. przystąpić do urzeczywistnienia budowy Domu Oświatowego TSL. we Lwowie i zawiązanie Koła TSL. im. E. Adama we Lwowie, którego głównem zadaniem byłoby zbieranie funduszów na budowę tego Domu. Zmarły prezes TSL. bowiem zainicjował tę myśl i przeznaczył część swego majątku na jej urzeczywistnienie. Zarząd Główny TSL. prosi o składanie datków na ten cel, które przyjmuje sekcja wschodnia TSL. we Lwowie ul. Fredry 8 I. p. i Wydział Ścisły TSL. w Krakowie ul. św. Anny 5.

CENA STAREGO WYDANIA „BOSKIEJ KOMEDJI". W Medjolanie odbyła się w tych dniach wielka licytacja cennych książek, przyczem najwyższą cenę osiągnęło nader rzadkie wydanie „Boskiej Komedji" Dantego, wydane w Wenecji w roku 1491, ilustrowane przez Pioro da Figiino. Znany włoski wydawca Hoopli zapłacił za ów egzemplarz 126 tysięcy lir.

PIERWSZA WYŻSZA UCZELNIA POLSKA W AMERYCE. Polacy amerykańscy, a zwłaszcza kolonja polska w Buffalo, obchodzili temi dniami wielką uroczystość otwarcia w Athol Springs kolegjum OO. Franciszkanów pierwszej wyższej uczelni polskiej, założonej przez OO. Franciszkanów, głównie dzięki zabiegom prowincjonała zakonu i fundatora Kolegjum, O. Justyna Figasa

ZMARLI:

DR ALFRED TRAMMER, znany lekarz w Tarnowie, zmarł w dniu 11 bm. Pogrzeb odbył się 13 bm. w Tarnowie przy bardzo licznym udziale ludności miejscowej.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAK. KOŁA P.S.L. „PIAST" odbędzie się we środę, 15 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali Małopolskiego Tow. rolniczego (pl. Szczepański 8, II p.). Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z rocznej działalności; sprawozdanie kasowe komisji rewizyjnej: wybory zarządu, wolne wnioski.

W KRAKOWSKIEM TOW. LEKARSKIEM odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór walne zebranie członków. Na porządku dziennym wybory zarządu i nominacja członków honorowych, poczem nastąpi posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje chorych: z I. i II. kliniki wewnętrznej; ze szpitala św. Łazarza i z oddziału III, V. i VI.

Rabunkowa gospodarka w salinach małopolskich

Przebieg wczorajszych obrad **komisji skarbowej Sejmu rzucił jaskrawe światło na rabunkową gospodarkę w salinach państwowych, zwłaszcza zaś małopolskich.**

Sprawa ta, poruszana zresztą przez prasę, doprowadziła do wyłonienia podkomisji dla zbadania koncesji udzielonej towarzystwu »Solway«. W skład tej podkomisji wchodzą posłowie Kosydarski, Mianowski, Motek i Trepka.

Na ostatniem posiedzeniu tej podkomisji upadły wnioski referenta pos. Trepki, a przyjęto wniosek pos. Kosydarskiego, wzywający rząd aby **cofnął koncesje, udzielone »Solvayowi«** i od eksploatacji solanki w kopalniach państwowych. Wobec tego na wczorajszem plenarnem posiedzeniu komisji **poseł Trepka zrzekł się referatu, który wygłosił pos. Kosydarski.**

Przemówienie jego gruntownie opracowane, było jednym **wielkim aktem oskarżenia przeciwko systemowi stosowanemu wobec kopalń małopolskich** przez departament górniczo-hutniczy ministerstwa przemysłu z p. dyrektorem Świętochowskim na czele.

Referent przytoczył oburzający fakt, że **usunięto znanego w Europie eksperta** w sprawach solnych, prof. akademji górniczej w Krakowie i dyrektora kopalni w Wieliczce, p. Dawidowskiego, a na jego miejsce przyjęto jakiegoś cukrownika, przyznając mu znacznie wyższe uposażenie.

Gdy obecnie na posiedzeniu komisji dyrektor **Świętochowski zaprzeczył temu,** pos. Kosydarski uderzywszy pięścią w stół, zawołał:

»To jest prawda! Pan to zrobił dlatego, aby zatrzeć wszystkie ślady gospodarki, jaką departament prowadzi w Wieliczce ze szkodą dla państwa, a z korzyścią dla trustu Solvayowskiego«.

Słowa te wywołały **wybuch oburzenia przeciwko dyrektorowi Świętochowskiemu,** który zirytowany chciał opuścić salę obrad, wkońcu jednak na nalegania pos. Byrki pozostał na miejscu.

Pos. Kosydarski domagał się **autonomji dla salin,** celem ratowania tych przedsiębiorstw przed zniszczeniem. Wkońcu prosił referent, **aby komisja położyła kres tej gospodarce.** W obradach komisji bierze udział jako ekspert profesor akademji górniczej w Krakowie p. Skoczylas.

W ciągu obrad ujawniło się, że **kontrakt na koncesję dla Solvaya zniknął** z aktów i nie można go odszukać.

Sejm uchwalił ostatecznie prowizorjum budżetowe

Warszawa, 15 grudnia.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek doniósł izbie, że od ministra spraw wewnętrznych otrzymał pismo z dokładnem wyjaśnieniem sprawy objętej wnioskiem białoruskiej Hromady, w związku z którem pozostawało wystąpienie posła Ballina na ostatniem posiedzeniu Sejmu. Marszałek pismo odesłał do komisji administracyjnej.

Następnie zabrał głos pos. **Michalski,** który jako sprawozdawca prowizorjum budżetowego na kwartał pierwszy 1927 podniósł przedewszystkiem, że prowizorjum to jest prawdopodobnie już ostatnie, gdyż nowelizacja konstytucji pozwala przypuszczać, że w przyszłości budżety będą mogły być uchwalane w odpowiednim czasie. Równocześnie sprawozdawca zwrócił uwagę, że aczkolwiek rok 1927 był całkowicie wypełniony prowizorjami, to **jednak był to pierwszy rok naszego życia państwowego, w którym nastąpiło całkowite zrównoważenie wydatków i dochodów państwa** i to bez pomocy z zewnątrz jak również bez pomocy tego rodzaju jak emisja bilonu i biletów zdawkowych. **Podkreślając ten fakt z radością,** sprawozdawca wyraża nadzieję, że z tej drogi państwo już nie zejdzie. Wkońcu mowca zatrzymał się **nad kwestją uposażeń urzędników,** zaznaczając, że chociaż komisja uchwaliła tylko 10 proc. podwyżki ich uposażeń to uczyniło to tylko ze względu na **trudności budżetowe.** Komisja zgodnie wyraziła pogląd, **że płace pracowników państwowych są niedostateczne** i że do kwestji tej trzeba będzie powrócić w tej chwili, gdy położenie finansowe państwa będzie na to pozwalało.

Z kolei zabrał głos pos. **Zdziechowski,** który domagał się zmniejszenia ogólnej sumy prowizorjum do kwoty 460 miljonów oraz zupełnego skreślenia artykułu trzeciego, dotyczącego kredytów inwestycyjnych dla ministerstwa spraw wojskowych w kwocie 10 miljonów zł. Kończąc swe przemówienie pos. Zdziechowski zapowiedział, że **klub ZLN. głosować będzie przeciw prowizorjum,** dając tem wyraz swego stosunku do rządu.

Z kolei przemawiał przeciw prowizorjum poseł **Włodarz** (Zjednoczenie niem.), podtrzymując to względami na stosunek rządu do mniejszości niemieckiej w Polsce. Następnie zabrał głos poseł Osiecki (Piast), który oświadczył, **że klub jego głosując zasadniczo za prowizorjum na kwartał I. 1927 r., proponuje zredukowanie cyfry** tego prowizorjum do wysokości ¼ budżetu na rok 1927-28, ale bez specjalnego podatku na podwyżkę płac dla funkcjonarjuszy państwowych, tj. do wysokości 470 milj. zł. W przemówieniu swojem poza uzasadnieniem zmniejszenia wydatków poseł Osiecki wypowiedział cały szereg uwag krytycznych pod adresem rządu. Również szereg zastrzeżeń co do działalności rządu wypowiedział poseł **Kwiatkowski** (Ch. D.), który jednakże kończąc swoje przemówienie oświadczył, **że klub jego mimo tych zastrzeżeń będzie głosował za prowizorjum,** nie chcąc jako stronnictwo państwowe odmawiać rządowi konieczności państwowych.

Pos. **Frostig** (Koło żydow.) zapowiedział wstrzymanie się Koła żydowskiego od głosowania nad **prowizorjum.**

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. **Sanojca** (Stron. Chł.). Mowca ten oświadczył między innemi, że stronnictwo jego **ze względu na osobę premjera ma zaufanie do rządu** i będzie głosowało za prowizorjum.

Pos. **Greiss** (kl. kat. lud.) oświadczył, że klub jego traktuje obecne prowizorjum **jako konieczność państwową i z tego powodu będzie za nim głosował.** Stosunek swój do rządu klub uzależnia od wypełnienia szeregu postulatów.

Pos. **Michalak** (NPR) ograniczył się do **złożenia krótkiej deklaracji** oraz zgłoszenia wniosku o podwyższenie płac urzędników państwowych w pierwszym kwartale 1927-28 o 20 proc. W deklaracji tej mowca stwierdził, że **narodowa partja robotnicza nie ma zaufania do polityki obecnego rządu i z tego powodu nie odda swego głosu za prowizorjum.**

Następnie przemawiali posłowie Jeremicz (Białorusin), Szakun (Niez. partja chłopska) i Wasyńczuk (Klub ukr).

Wszyscy ci mowcy opowiedzieli się przeciw rządowi i przeciw prowizorjum.

Na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej. **Przy art. 2-gim zabrał głos minister skarbu Czechowicz,** który opowiadając się przeciw wszystkim wnioskom zmierzającym do zmniejszenia prowizorjum, stwierdził, że prowizorjum to jest **preliminowane bardzo oszczędnie,** jeżeli się je porówna z budżetem innych państw oraz choćby z budżetem z r. 1925, który uchwalony, w walucie pełnowartościowej, wynosił 1 miljard 932,000.000 zł. Prowizorjum w stosunku rocznym w walucie pełnowartościowej wynosiłoby zaledwie jeden miljard kilkadziesiąt miljonów. Minister stwierdził również, że **błędnem i na niczem nie opartem** jest twierdzenie, jakoby dochody państwa mogły być w przyszłości zmniejszone.

W głosowaniu **wszystkie poprawki,** zarówno **zgłoszone w toku obrad plenum jak i zgłoszone jako wnioski mniejszości,** odrzucono. Całe prowizorjum budżetowe **przyjęto w drugiem czytaniu w brzmieniu uchwalonem przez komisję.**

Z powodu sprzeciwu trzecie czytanie **odłożono** do dzisiejszego posiedzenia.

Następnie pos. **Manaczyński** (ZLN) w imieniu komisji skarbowej zreferował projekt ustawy **o samoistnym podatku wyrównawczym.** Po przemówieniu posła **Hołowacza** [illegible] ustawę w brzmieniu zaproponowanem przez **sprawozdawcę uchwalono.**

Następnie marszałek zakomunikował, że wśród wniosków wpłynął wniosek PPS. o **zmianę artykułu 26 konstytucji** w kierunku nadania Sejmowi prawa rozwiązania się własną **uchwałą.**

Trzecie czytanie prowizorjum budżetowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Sejm przystąpił dziś do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. Po przemówieniach posłów **Sochackiego** (komunista) i **Pryłuckiego** (dziki) w głosowaniu **odrzucono dwie poprawki pos. Zdziechowskiego,** tesame, które były zgłoszone w drugiem czytaniu **oraz poprawkę pos. Sanojcy o kredyt 2 miljony zł. dla centralnej kasy Spółek rolniczych w Warszawie, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmian.**

Pośród zgłoszonych rezolucyj **przyjęto tylko jedną rezolucję pos. Sanojcy,** która wzywa rząd do polecenia urzędom skarbowym, aby **działki z parcelacji traktowały jako odrębne jednostki podatkowe** przy wymiarze podatków i stosowaniu podatku progresywnego.

Marszałek Rataj wkońcu zwraca uwagę zarówno **rządu jak i Sejmu, że art. 8 uchwalonej ustawy o prowizorjum zmienia ustawę o uposażeniu urzędników.** Jest rzeczą przyjętą, że ani w prowizorjum budżetowem, ani w budżecie **nie zmienia się ustaw w drodze incydentalnej, gdyż jest to droga bardzo śliska,** która może doprowadzić dalej, niż to było zamiarem rządu. Marszałek **apeluje** więc do rządu i Sejmu w interesie **samego rządu, aby to nie stanowiło precedensu na przyszłość.**

Następnie **Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 15 grudnia.

Na rynku akcyjnym w prywatnych obrotach tendencja spokojna, obroty jak i chęć do pracy słabe. Poszczególne papiery jedynie w transakcjach. Notowano Zieleniewski 12, Gorka 17.[illegible], Chybie 4.56—4.60.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół bez zmiany. **W Krakowie** dolar 9.00½—9.01, czeki 9.02—9.03 bankowo. **Warszawa** gotówka 9.00.25 do 8.00.75. bankowo czeki 9.01.35, Lwów gotówka 9.00—9.00½, czeki 9.02½. Katowice gotówka 9.01½, czeki 9.02½.

Zurych, 15 grudnia. (PAT.) Paryż 20.50, [illegible] 25.09¼, Nowy Jork 5.17 1/8, Belgja 72.[illegible] 22.95, Berlin 123.10 Wiedeń 73, Praga 15.[illegible] [illegible]szawa 57.50, Budapeszt 72.55.

Wiedeń, 15 grudnia. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 92, Fanto 113, Galicja 940. Tendencja spokojna.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT Nr 38

z posiedzenia Zarządu K. O. K. S. w dniu 9 XII. b. r.

1) Wyznacza się termin egzaminów dla nowo przyjętych kandydatów sędziowskich, na dzień 18 grudnia b. r. o godzinie 18·30, w lokalu K. Z. O. P. N.

2) Zatwierdza się skład Referatu Obsad, w Sosnowcu w osobach: sędz. rzecz. Adolfa Słomczyńskiego, Arnolda Berlinera i sędz. tymcz. Arkadjusza Zygmuntowskiego.

Adres sekretarjatu: Arkadjusz Zygmuntowski, Sosnowiec ul. Bracka 8.

3) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu, sędz. tymcz. p. Jana Stachnika.

Diarjusz ekonomiczny

— **Komitet ekonomiczny Rady Ministrów** postanowił nie podwyższać ceny cukru, wybrano ministerjalną komisję, która ma opracować plan, dzięki któremu zyski różnych cukrowni byłyby zrównoważone.

— **W listopadzie b. r. wpływy skarbowe wyniosły 206·7 mil. zł i przewyższyły wszystkie** wynoszące ostatnich trzech lat pod względem wysokości dochodów budżetowych.

— **Budowę centrali elektrycznej w Jazowsku** ma kontynuować American European Utilitis Corporation.

— **Wpływy podatkowe we Francji wzrosły** znacznie wskutek poprawy kursu franka. Podatki bezpośrednie dały o 25 proc. więcej niż w r. ub.

— **Pogłoski o rozbiciu rokowań lwowskich** w sprawie utworzenia kartelu naftowego rozeszły się. Rozbicie rokowań nastąpiło podobno przy podziale kontyngentów ropy.

— **Ceny żelaza mają niebawem zwyżkować** pod wpływem akcji robotników, dążących do podwyżki płac.

— **Papiery państwowe zwyżkowały ostatnio znacznie**, zwłaszcza 10 proc. pożyczka dolarowa i 10 proc. pożyczka kolejowa. W związku z tą zwyżką mówią na giełdzie warszawskiej o niedalekiej pożyczce zagranicznej dla Polski.

Informacje przemysłowe i handlowe

CO Z REZERWAMI ZBOŻOWEMI DLA KRAKOWA? Mimo wzrastającej ciągle drożyzny, akcja przygotowywania rezerw zbożowych dla Krakowa, o której tak wiele mówiono w ostatnich czasach, nie posuwa się naprzód. Dotychczas nie została załatwiona sprawa dzierżawy Krajowych Składów od Tymczasowego Wydziału Samorządowego, który w tej sprawie jeszcze z końcem października b. r. miał powziąć ostateczną decyzję. W interesie mieszkańców Krakowa koniecznem jest przyspieszenie akcji i załatwienie sprawy dzierżawy Krajowych Składów.

OŻYWIENIE NA TARGACH PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ W ŁODZI. Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej panuje ożywienie, spowodowane po części okresem przedświątecznym, po części zaś trwającą już od dziesięciu dni stabilizacją cen. Ceny przędzy bawełnianej spadły w związku ze zniżką cen bawełny i zupełnym brakiem zbytu o 25%. Ponieważ odbiorcy nie spodziewają się obecnie dalszej zniżki, kupują obecnie większe ilości przędzy „na skład“. W dziale przędzy merceryzowanej daje się w dalszym ciągu zauważyć silna konkurencja zagraniczna.

Z TARGÓW ROPY I PRZETWORÓW NAFTOWYCH. Dla ropy borysławskiej panuje obecnie tendencja niejednolita. Na pojedyncze wagony popyt średni, natomiast na większe partje od 30 wagonów wzwyż zapotrzebowanie dość znaczne, ponieważ rafinerje zaopatrują się w surowiec. Cena ropy wynosi przeciętnie 225 do 230 dolarów za wagon przy większych partjach. Za pojedyncze wagony płaci się do 220 dolarów. Państwowe zakłady naftowe (Polmin) ustaliły od dnia 1 grudnia b. r. następujące ceny przy wysyłkach beczkowych franco wszystkie stacje normalno-torowe, przyczem przy wysyłkach cysternowych potrąca się 1 zł. 50 gr. z wyjątkiem produktów, podanych wraz z ceną beczki. Ceny poniżej 5.000 kilogramów (w Małopolsce poniżej 4.000 kg.) wynoszą za 100 kilogramów: b e n z y n a: 0600/0700 — 149.68 złotych, 0701/0710 — 142.60 złotych, 0711/0720 — 133.60 złotych, 0721/0730 — 127.10 złotych, 0731/0740 — 120.60 złotych, 0741/0750 — 113.10 złotych, 0751/0760 — 99.05 złotych, 0761/0770 — 90.05 złotych, 0771/0780 — 76.05 złotych, 0781/0795 — 73.75, olej gazowy 37.40 złotych, parafina rafinowana 50 do 52 stopni — 191.52, 54 stopni 195.50, 54—56 stopni 201 złotych (przyczem za worek przy 100 kg. parafiny dolicza się 2 złote), świece za skrzynię 229, nafta rafinowana (loco Drohobycz) 39.15 zł. Oleej samochodowe: „Polmin A. L.“ letni z beczką 80 złotych, „Polmin A. Z.“ zimowy z beczką 100 złotych (oba powyższe do wszystkich marek, prócz Forda), „Polmin A. S.“ do marek luksusowych z beczką 120 złotych. Za 100 kilogramów loco stacja Drohobycz: Smar Tovotta z beczką 54 złotychh, smar do wozów z beczką 27.20, smar do wózków kopalnianych z beczką 35.20, wazelina techniczna z beczką 66.70, asfalt (luzem) 15, gudron z beczką 22.50, olej cylindrowy do motorów Diesla 67.80, olej lotniczy 101.80 złotych.

EKSPORT BEKONÓW ZAGROŻONY. Mimo znacznej zwyżki cen trzody chlewnej w kraju i zniżki cen na bekony na rynku angielskim, wywóz naszych bekonów do Londynu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (październik, listopad) utrzymuje się na poziomie trzeciego kwartału, w którym eksportowano ogółem 20.000 balotów (4 bekony w balocie). W październiku i listopadzie wywieziono 13.500 balotów. Do ostatnich dni ceny na nasze bekony w Anglji utrzymywały się na poziomie 80—86 szylingów na angielski cetnar, gdy w roku ubiegłym płacono za nie 90 szylingów, w pierwszej połowie b. r. do 110 szylingów za cetnar. Spadek ceny tłomaczy się nie gatunkiem naszych bekonów, gdyż uważane są one w Anglji za lepsze od holenderskich i prawie równe duńskim, a pogorszeniem się ogólnej konjunktury, wskutek czego nawet najlepsze duńskie bekony ze 130 szyl. za cetnar w pierwszej połowie b. r. spadły do 94—100 szyl.

Ostatnie depesze z Londynu, otrzymane przez miejscowy Związek eksporterów bekonów, donoszą wszakże o niejakiej zwyżce cen na nasze bekony, które kształtują się już 84—90 szyl. za cetnar. To polepszenie konjunktury nie usuwa jednak niebezpieczeństwa zupełnego ustania eksportu lub gwałtownej jego redukcji w tym wypadku, jeżeli wskutek nieurodzaju ziemniaków ceny trzody chlewnej w kraju ponownie pójdą w górę.

EKSPORT JAJ I MASŁA MALEJE. Wywóz za granicę jaj i masła, który niedawno jeszcze wykazywał bardzo znaczne ilości, obecnie ustał prawie zupełnie. Masło eksportują w niewielkich ilościach tylko najbardziej zbliżone do granicy niemieckiej mleczarnie Poznańskiego i Pomorza, dalsze natomiast wobec wysokich cen na własnym rynku sprzedają wszystko na miejscu. Jaja taksamo, jak i masło, nie są wywożone z powodu spadku produkcji i wysokich cen w kraju.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 14 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	12·00
Trzebinia	0·27
Parowozy	0·25
Krakus	0·25
Piasecki	13·65 13·70

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·20
Bank Handlowy Warsz.	3·00—3·10
Bank Polski	81·25—81·50—81·00
Towarzystwo Spółdzielcze	0·90
Bank Zachodni	1·40
Cerata	1·40
Kijewski	0·19—0·21
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·09
Bosławice	38·50
Wysoka	3·00
Cukier	2·93—2·95—3·10
Firley	18·00
Węgiel	67·00—75·00—70·00
Nafta Polska	0·20
Nobel	2·30—2·35
Fitzner i Gamper	1·90
Lilpop	16·00—16·25
Modrzejów	3·85—3·95
Norblin	0·95
Ostrowieckie	7·90—8·50—8·30
Parowozy	0·25
Ortwein	0·23
Rudzki	1·11—1·17
Ursus	1·20
Zieleniewski	12·50
Starachowice	2·10—2·15—2·14
Żyrardów	10·75—11·25
Borkowscy	1·20—1·17
Haberbusch	70·00
Jabłkowscy	0·11
Spirytus	1·70
Majewski	20·20
Żegluga	0·12

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Holandja	360·70—361·60—359·80
Londyn	43·60—43·80—43·58
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	36·12—36·22—36·03
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·25—174·68—173·82
Włochy	41·32—41·43—41·[illegible]
Wiedeń	127·25—127·57—126·93

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.